# TYGODNIK KATOLICKI

1863. Grodzisk, 10. Lipca. № 28.

*Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.*

## RYS DZIEJÓW
### ŚWIĘTEGO SOBORU TRYDENCKIEGO.

**Przygotowania do Soboru i wypadki, poprzedzające zwołanie jego.** [1])

—

Zaburzenia reformacyi luterskiéj wstrząsły całą budowę kościelną i polityczną w Niemczech; wszelkie usiłowania cesarza i xiążąt dobréj woli, aby pokój zakłócony przywrócić, żadnego skutku pomyślnego nie wydały; jedyny ratunek jeszcze obiecywano sobie powszechnie w zwołaniu soboru ekumenicznego, któryby stanowczy wyrok w rzeczach wiary wydał, rany zadane Kościołowi zagoił, a nadużycia, przeciw którym sprawiedliwie głosy się podnosiły usunął, i tym sposobem protestantom wszelki odjął pozór do nienawiści naprzeciw Kościołowi. Dla tego nigdy nie wołano tak powszechnie soboru i nigdy też nie było tak koniecznėm jego zwołanie.

Luter sam odwoływaniem się i swą appellacyą do soboru ekomunicznego chciał moc exkomuniki, którą Leon X. na niego rzucił, w oczach przeciwników osłabić. Taksamo wezwany na zjeździe Wormackim, ażeby błędy swoje kacerskie odwołał, przyrzekł poddać się wyrokowi soboru. Na sejmie w Norymberdze 1523. żądano od Legata Chieragati, który się skarżył na niewykonanie edyktu Wormackiego, ażeby w którém mieście niemieckiem był zwołany sobór. Adrian VI. nie był przeciwny temu żądaniu, ale rychła śmierć przeszkodziła mu w wykonaniu zamiaru.

Podobnie i następca jego Klemens VII. nie może być sprawiedliwie obwiniany, jakoby się sprzeciwiał zwołaniu soboru, (panował od 1523—1534.) zważając tak na usposobienia protestantów względem koncilium, jak i wypadki polityczne, które w pierwszych latach jego panowania zaszły. Bo Luter i jego zwolennicy żądali wprawdzie soboru, ale „wolnego,“ t. j. gdzie nie sam episkopat z papieżem miałby moc wyrokowania w rzeczach wiary, ale i każdy inny; żądali nie tylko naprawy obyczajów, ale i naprawy nauki kościelnéj, i to w sposób nowy, nigdy dotąd przez koncylia niepraktykowany. Luter nadto żadnemu już koncylium nie przyznawał nieomylności. Przytem wypadki i zaburzenia polityczne, jakoto wojna chłopów w roku 1525., wojna Karola V. z Franciszkiem I., nareszcie nieszczęśliwe zajścia między cesarzem a Klemensem VII., rabunek Rzymu i uwięzienie papieża w zamku Anioła, całe Niemcy podzieliły na nieprzyjazne sobie stronnictwa, co wszystko nieprzełamaną było przeszkodą do zwołania soboru. Kurya rzymska mogła się także obawiać, by na przyszłym soborze nie powtórzyło się to, co się niedawno stało na koncylium Bazylejskiem. Sarpi na te wszystkie okoliczności nie zważając, podaje, że Klemens dla tego nie chciał zwołać soboru, iż się bał, aby dla nieprawego swego pochodzenia i symonii nie był przezeń zrzucony z tronu. Prawość jego urodzenia urzędownie została udowodnioną, symonii zaś nikt mu inny nie zarzucił i świadectwem też żadném nie da się historycznie uzasadnić. [2])

Mimo tych jednak przeciwności, papież po zwycięztwie cesarza nad Franciszkiem królem francuzkim w bitwie pod Pawią (1525.), skoro pokój na chwilę się pojawił, zaczął przemyśliwać nad zwołaniem soboru, i wydał rozporządzenia względem roformacyi dworu papiezkiego. Na nieszczęście nowe wypadki nieprzyjazne przeszkodziły spełnieniu zamiaru. Wnet bowiem potém przyjazny stósunek papieża z cesarzem zerwany znowu, wojsko cesarskie zdobywa i rabuje Rzym. Roku 1529. w Spirze był zjazd, gdzie lutersey protestacyą założyli naprzeciw uchwale sejmu, aby wszystko pozostało aż do soboru in statu quo i ażeby niewolno było prawić naprzeciw Sakramentowi Ołtarza, Mszy św. nie znoszono, a przynajmniéj aby nie zakazywano słuchać jéj. Co zaś protestanci trzymali o soborze, dowiadujemy się z listu Lutra do Melanchtona, w którym pisze: „Jedoch wenn sie spielen mit der Verheissung des Conciliums, jene betrüglichen Teufel, so würde ich zu gleicher Zeit mit ihnen spielen, appellirend von ihren Drohungen an jenes nichtige Concilium, was niemals stattfinden wird, damit wir indessen Frieden haben. [3]) W sprawozdaniu swojém nad dekretem cesarskim z dnia 22. Września tak pisze Luter: „Das Concil sei in dem Sinne anzunehmen, dass ihre (der Protestanten) Lehre wahr sei auch ohne dasselbe, und kein Engel vom Himmel daran ändern könnte, sondern auch ein Engel, wenn er sich dessen vermässe, mit dem Anathema zu belegen und zu excommuniziren wäre; also viel weniger Kaiser, Bischöfe, Papst darüber urtheilen könnten.“ [4])

Bezpośrednio po sejmie w Augsburgu 1530. wezwał znowu cesarz papieża, aby zwołał sobór, a lubo w pi-

---

[1]) Źródła do historyi soboru Trydenckiego podane są w znanem kompendium historyi kościelnéj X. Alzoga. Universal Geschichte d. christl. Kirche Mainz 1860. (wyd. VII. pag. 860.) Główniejsze z nich były do téj pracy użyte, przewodnikiem zaś był nam Pallavicini. Ażeby uniknąć zbytecznych cytatów, w tych tylko miejscach przytoczymy autorów, z których czerpiemy, gdzie będzie potrzeba.

[2]) Dobrze odpowiada Rohrb. l. c. Czyby kto przystał na taką operacyą: „Słuchaj, ucho twoje jest w niebezpieczeństwie, ale podam ci proste na to lekarstwo: pozwól sobie chcć raz jeden wyciąć głowę z ramion i przyszyć do grzbietu, a choroba zniknie. Wielu z nowszych pisarzy a między innymi i Sarpi uważają tę operacyą za bardzo prostą i łatwą do wykonania.

[3]) „Jeźli igrają sobie z obietnicą soboru, one djabły zwodzące, tedy i ja będę igrał z nimi, apelując od ich groźb do onego koncylium próżnego, krórego nigdy nie będzie, abyśmy tymczasem pokój mieli.“

[4]) Buchholz: Ferdinand I. III. 567. „Koncylium w têm znaczeniu ma być brane, że ich (t. j. protestantów) nauka jest prawdziwa i bez niego, i żaden anioł z nieba nie może jéj zmienić, ale i anioł, gdyby się miał na to odważyć, powinienby być klątwą ukarany i wykluczony; cesarz więc, biskupi i papież têm mniéj o têm sądzić mogą.“

śmie swojem uznaje trudności, które kollegium kardynałów podało, sądzi jednak, że w soborze jedyny tyko może być ratunek. Odnoszą się te słowa cesarza do pisma papieża z 30go Lipca 1530. w którem tenże oświadczy swą gotowość do zwołania soboru, ale żądał przytém, aby protestantów starał się cesarz przywieść do obietnicy poddania się wyrokowi soboru, inaczéj bowiem mogliby go ogłosić za niewolny, jeźli wedle ich myśli nie będzie urządzony." W skutek atoli dalszych układów z cesarzem, zostało jednogłośnie na konsystorzu z dnia 28. Listopada 1531. zwołanie soboru postanowioném. Pod dniem 10. Grudnia wydane były stósowne brewia do wszystkich xiążąt, a papież traktował z Karolem i Ferdynandem względem przyszłego soboru, tymczasem zaś cesarz ukończył szczęśliwie wojnę z Turkami, i powtórnie w Bononii osobiście naradzał się z papieżem względem przyszłego soboru. Nie małą trudność mianowicie w zwołaniu narzucała wątpliwość, czy Francya będzie chciała wziąść udział: to téż papież w piśmie swojém z 10. Maja 1532. pisze do cesarza: „Jeżeli król francuzki przeciwnym się okaże soborowi, tedy oświadczam otwarcie, że sobór bez niego może zupełnie przeciwne wydać owoce nad te, których się po nim spodziewają." W skutek przeciw narad w Bononii ustanowione zostały warunki w celu bezpieczeństwa i zachowania należnéj powagi soborowi, a papież dla spowodowania xiążąt niemieckich do udziału, wysłał sekretarza swego Rangoni do Niemiec i do Ferdynanda, do Francyi zaś i Anglii legata Ubaldino. Z pomiędzy tych warunków trzy następujące tu wymieniamy: 1. Sobór ma być wolny, i w ten sposób odprawiany, jak od początku wszystkie powszechne sobory. 2. Ci, którzy udział w nim brać będą, mają przyrzec, że wyrokom jego poddadzą się. 3. Aż do tego czasu żadne nowości w rzeczach wiary nie mają być w Niemczech zaprowadzane. Te warunki aczkolwiek słuszne i sprawiedliwe z stanowiska katolickiego, od protestantów nie mogły być przyjęte, bo z przyjęciem ich musieliby się byli wyrzec fundamentalnéj swéj zasady, która indiwidualny i subjektywny rozum nad powagę Kościoła stawiała. Że protestanci wedle tego nie mogli szczerze życzyć sobie soboru pokazuje się i z tego, co nam Pallavicini opowiada, że na sejmie w Wormacyi nuncyusz Aleander nie mogąc się opędzić nagabywaniom o sobór z strony protestantów udał, że otrzymał gońca z Rzymu z wiadomością, iż sobór ma być zwołany; od tego czasu nikt z protestantów nie miał go więcéj napastować. To też xiążęta protestanccy po naradzeniu się nad temi warunkami w Smalkalden oświadczyli legatowi 1. Lipca 1533. że dwóch pierwszych warunków przyjąć nie mogą, bo sobór powadze papiezkiéj poddany nie może się zwać wolnym, iż takiego tylko chcą soboru, w którym Pismo św. ma rozstrzygać a nie powaga papieża i scholastyków. „Menzel protestant dobrze na to mówi:" [5]) Form und Inhalt dieser Erklärung waren nicht geeignet, dem Papste das Concil annehmlich zu machen. Denn auch eine ganz unpartheiische Beurtheilung konnte nach der als Grundbedingung aufgestellten Forderung, dass der Glaubensstreit auf dem Conzil durch Aussprüche der heiligen Schrift entschieden werden solle, nichts als ein Schulgefecht, wie das Leipziger gewesen war, erwarten, aus welchem jeder Theil mit der Behauptung, den Gegner durch Schriftstellen überwunden zu haben, hinwegziehen würde." [6])

W ostatnim roku panowania swego, Klemens nie zaniechał starań około zwołania soboru, nie mógł jednak zamiaru przywieść do skutku, bo nie miał pewności, czy Francya a z nią i Anglia przystąpią. Dnia 12. Października 1533. zjechał się Klemens z Franciszkiem w Marsylii, gdzie małżeństwo jego kuzyny Katarzyny z Medicis z synem Franciszka Henrykiem zawiązane zostało. Na tymto zjeździe starał się Klemens spowodować Franciszka do udziału w soborze, i za pośrednictwem jego pozyskać xiążęta luterskie, któreto starania za powód téj tak dalekiéj podróży podaje papież w Brewe swojém do króla Ferdynanda z 20. Marca 1534. dodając: że Franciszek ze względu na trudności i okoliczności czasu nie sądzi, aby sobór mógł teraz z pożytkiem być zwołanym. „Francya zawsze trzymała się téj polityki, mówi dobrze Buchholz: aby Niemcy jakimbądź sposobem osłabiać, wolała więc niezgodę w rzeczach religii utrzymywać, przeto téż podburzała Turcyą przeciw Niemcom, a nawet z ligą szmalkaldskich książąt wiązała się." [7])

Klemens umarł 25. Września 1534. a po nim 13. Października t. r. nastąpił Paweł III.

Zaraz w początkach panowania swego, Paweł pełen energii, najusilniéj starał się o zwołanie soboru, i przeciwnie, mówi Pallavicini, jak Klemens trudności, on błogosławieństwa jego przedstawiał. [8]) To téż na pierwszym już konsystorzu 13. Listopada 1534. postanowioném zostało, wysłać do xiążąt chrześcijańskich posłów, by ich wezwać na sobór i ażeby wszelkie przeszkody starali się usunąć.

Do Niemiec wysłany był Vergeriusz biskup z Capo d' Istria. Ażeby zaś wszelki pozór do sprzeciwiania się odjąć protestantom, na miejsce zebrania obraném zostało miasto Mantua, w udzielném będące xięstwie, i zupełnie od papieża niezależne, nadto odstąpił Paweł od ośmiu onych warunków, od których przyjęcia poprzednik zależnym uczynił udział w soborze, oddając rzecz tę do rozstrzygnięcia samemu soborowi. Vergeriusz w przejeździe swoim przez Wittenbergę miał spotkanie z Lutrem, i w relacyi swojéj o rozmowie z nim, którą Pallavicini przytacza to podaje: iż Luter dość grzecznie brał się względem niego, trzymając w ciągu rozmowy biret w ręku, że się pytał, an quidquam in Italia de ipso audivissem, eum esse ebriosum Germanum," (ażalim słyszał co o nim we Włoszech, że jest pijakiem Niemcem) lecz skoro wszczęła się mowa o soborze, miał się gniewem zapalić i to powiedzieć: „Veniam in Concilium, et me capite diminutum volo, nisi meas opiniones defendero adversus universi mundi homines. Non est ira mea, sed ira Dei." [9]) U xiążąt protestanckich Vergeriusz nic nie wskórał, bo po naradzeniu się w Smalkaldzie pod dniem 21. Grudnia dali odpowiedź legatowi, iż Papież jako ich przeciwnik żadnego znaczenia nie może mieć w przyszłym soborze, a jeźli ma się zwać wolnym, tedy i świeccy winni mieć prawo głosowania.

---

[5]) „Forma i treść tego oświadczenia nie były odpowiednie, aby papieża nakłonić do przyjęcia soboru. Bo i najbezstronniejsze osądzenie rzeczy, nie mogło po zasadzie, która jako główny warunek postawiona była, ażeby spory o wiarę były na soborze wyrokami pisma św. rozsądzane, niczego innego się spodziewać, jedno utarczki szkólnéj, podobnéj do téj, która w Lipsku się odbyła, a z któréj każdaby strona wyszła z tém rozumieniem, że przeciwnika miejscami Pisma św. pokonała."

[6]) Menzel: Geschichte der Deutschen II. 37.

[7]) l. c. IV. 298.

[8]) Pallav. III. 17. n. 2.

[9]) Pallav. III. 19. n. 9.

Papież po powrocie legata do Rzymu, przekonawszy się z jego relacyi, że w dobry sposób do żadnéj ugody z protestantami nie przyjdzie, przedstawił cesarzowi, iż przemocą tylko i bronią będzie można zmusić ich do powrotu na łono Kościoła. Że jednak cesarz potrzebował pomocy xiążąt protestanckich, bo po zaszłéj wówczas śmierci xięcia medyolańskiego Franciszka Sforzy, wspólnie z Franciszkiem rościł sobie do tego xięstwa pretensye, dla tego wolał łagodniejszych użyć sposobów. To też papież, w skutek narady z cesarzem w Rzymie, wydał pod dniem 2go Czerwca 1536. r. Bullę konwokacyjną, którą na dzień 23. Maja 1537. r. sobór w mieście Mantua został zapowiedziany; z tą też bullą do wszystkich xiążąt katolickich nuncyusze wysłani zostali, a między innymi do Polski Pamphilus Strasoldus, biskup z Raguzy, do Niemiec legat Vorstiusz. Protestanckie xiążęta jak dawniéj tak i teraz oświadczyli się przeciw soborowi, teologowie n. p. Markgrafa Brandenburskiego i Nyrembersey żądali wprost, aby papież, biskupi i kardynałowie żadnego prawa do głosowania na soborze nie mieli: „Der Papst sei ein Antichrist, (takie było ich zdanie) und bis er sich von dieser Anklage gereinigt haben werde, müsse man ihn meiden.“ Żadne perswazye i przedstawienia z strony cesarza nic nie pomogły.

Tymczasem sobór zapowiedziany nie mógł się rozpocząć w Mantui, bo xiąże żądał dla bezpieczeństwa i spokojności publicznéj od papieża pomocy wojska, żołdem jego utrzymywanego; na co papież już dla tego samego nie chciał przystać, by się nie zdawało, jakoby pod opieką bagnetów sobór szukał bezpieczeństwa, i ażeby tém na nowo nie zrazić protestantów. Dla tego bullą z 20. Maja 1537. proragacyą soboru ogłosił. Trudno było teraz papieżowi wynaleść stósowne miejsce, bo ze względu na Francyą nie mógł obrać miasta niemieckiego, ze względu zaś na protestantów miasta, położonego w państwie kościelném. Nareszcie za przyzwoleniem Wenecyi został sobór na dzień 1. Maja 1538. w mieście Vicenza zapowiedziany. Papież wysłał natychmiast do Vicenzy trzech kardynałów jako legatów przyszłego soboru. Legaci naprożno kilka miesięcy czekali na przybycie biskupów, a gdy żaden nie stanął, została dalsza proragacya ogłoszoną.

Papież wszelkiemi siłami starał się pogodzić Franciszka z cesarzem. Udało mu się też obydwóch monarchów sprowadzić do miasta Nizzy w Piemońcie; sam nawet przybył, aby pogodziwszy ich, połączone siły zwrócić na obronę Włoch przeciw Turkowi, i nakłonić do zgodnego udziału w soborze. Zabiegi przez cały miesiąc czynione w tym celu, ledwo nakłoniły monarchów do zawieszenia broni na 10 lat. Pomiędzy zaś warunkami pokoju był i ten położony, aby Franciszek wziął udział w soborze. Takie zaś było rozjątrzenie między nimi, że opuścili Nizzę bez widzenia się nawet z sobą. Obydwaj jednak żądali odroczenia soboru, dla tego, że okoliczności czasu nie sprzyjały mu.

Z swéj strony, cesarz przekonawszy się o nieprzyjaznem usposobieniu Franciszka, a przytém od Turka zagrożony, chciał utrzymać zgodę z xiążętami protestanckiemi, i postanowił dla tego za pośrednictwem kollokwiów i konferencyi różnice konfessyjne załagodzić, a tym sposobem i pomyślniejszy wypadek soborowi zapewnić. Stolica Apostolska przewidywała, że sejmy i kollokwia do niczego już nie doprowadzą, i nieprzychylnie przyjęła wiadomość o zamiarze cesarskim, a przez legata swego Aleandra przedłożyła cesarzowi „jak niebezpieczne są podobne kollokwia Kościołowi, protestańci bowiem wyraźnie już żądają odrzucenia artykułów wiary, i że sobór jest najstósowniejszym, kanonicznym i zawsze używanym środkiem w podobnych okolicznościach. Zważając jednak na trudne położenie cesarza i Ferdynanda, na rozdwojenie Niemiec, i na niepodobieństwo rychłego zwołania soboru, ustąpił papież cesarzowi i na żądanie jego wysłał Kampegiusza z czterema teologami na kollokwium. Cesarz w tym celu do Spiry zwołał sejm, dla grassującéj jednak choroby przeniósł go do Hagenau, gdzie do stanowczéj uchwały nie przyszło. Nowe więc kollokwium rozpisane zostało do Wormacyi. Ekiusz i Melanchton wybrani byli na kollokutorów i od 2—18. Stycznia 1540. dysputowali z sobą nad niektórymi artykułami. Gdy jednak dysputa żadnego nie wydała rezultatu, kollokwium przeniesioném zostało do Regensburga 8. Kwietnia 1541. Papież wysłał znowu legata Contarini, cesarz osobiście był przytomnym. Pod kierunkiem umiarkowanego i łagodnego legata bardzo pomyślnie rozwijała się z początku dysputa, i to na podstawie pisma, zwanego Regensburskie Interim; zgodnie nawet ułożone zostały artykuły co do pojęcia natury ludzkiéj, grzechu pierworodnego, odkupienia i usprawiedliwienia. Tymczasem Luter, dowiedziawszy się o zgodzie, a przewidując, że tymsposobem dzieło całego jego życia w niwecz się może obrócić, wymógł na swym elektorze, iż przez Amsdorfa surowo kazał zganić Melenchtonowi jego postępowanie, rozkazując, ażeby nie ważył się od Augsburskiéj konfessy i zdań Lutra odstąpić. Nic nie pomogły wszelkie przestawienia przez xiążęta luterskie czynione Lutrowi. Elektor saski sam zaprotestował przeciw punktom przyjętym, a wreszcie odwołał swoich teologów: Melanchtona, Amsdorfa i Krucigera. Tak samo i z strony katolików odezwała się oppozycya naprzeciw Interim, a mianowicie z strony Ekiusza, iż wyraźnie i stanowczo nie była w niém określona nauka kościelna. I papież nie potwierdził umówionych artykułów. Xiążęta katoliccy silnie dla tego zażądali soboru, jako jedynego ratunku dla Niemiec. Tak się skończyło pamiętne kolloquium Regensburskie z r. 1541., po którem papież postanowił stanowczo zwołać sobór.

Z uchwałą w téj mierze wydaną, wysłany był legat Moronus na sejm w Spirze, na 9. Lutego roku 1542. zwołany, który ażeby żądaniu Ferdynanda odpowiedzieć, by w Niemczech był sobór odprawiony, przedstawił dwa na pół niemieckie miasta: Cambray i Trydent. Zgodzono się na miasto Trydent. Protestanci zaś ani na wybrane miejsce, ani na to, że papież miał sobór zwołać, nie chcieli przystać. Mimo to, na konsystorzu 22. Maja postanowiono na dzień 1. Listopada 1542. ogłosić go.

W celu rozpoczęcia soboru wysłani zostali do Trydentu kardynałowie Moronus, Paris i Polus, nie wprzód jednak mieli go otworzyć, ażby z czterech przedniejszych krajów chrześcijańskich wystarczająca liczba biskupów nie zebrała się. Ale kilku ledwo biskupów włoskich i niemieckich w pierwszych miesiącach przybyło. Król bowiem francuzki i Karol, obydwaj niezadowolnieni z zwołania soboru, nie dali biskupom swym polecenia do wyjazdu. Papież posłał nawet na sejm w Nyrymberdze legata Otto Truchsess, (który i do Polski z ogłoszeniem soboru był wysłany) aby xiążęta niemieckie do udziału w soborze wezwać. Tymczasem wojna wybuchła, a papież pod dniem 11. Listopada 1542. wydał Brewe do Franciszka i Cesarza, wzywając ich do pokoju i do zgodzenia się na sobór, w następu-

jącym zaś roku zjechał się z cesarzem na zamku w Busseto, pomiędzy Parmą a Piacencą. Niepewną jest rzeczą, jaki był cel właściwy zjazdu. Sarpi podaje, że papież chciał wymódz na cesarzu dla wnuka swego xięstwo Medyolańskie, i ofiarował mu nawet pomoc naprzeciw Franciszkowi, a traktowania względem soboru zupełnie zaniechał. Pallavicini dowodzi że to podanie jest prostą bajką, opierającą się na wieściach, a nie na dowodach historycznych. Legaci papiezcy sześć miesięcy napróżno czekali na biskupów; dla tago papież Bullą z 6. Lipca 1543. odroczył sobór do czasu stósowniejszego. Dla zaburzeń wojennych nie mógł być jednaki w roku następnym zwołany.

W Niemczech tym czasem odprawiały się sejmy, a z nich najważniejszy Spirski z 1544., na którym cesarz, potrzebując do wojny z Francuzem i Turkiem pomocy xiążąt, niesłychanych dotąd, protestantom przywilejów ustąpił, tak iż prawie protestantyzm mógł się uważać za uznany w państwie. Papież ostre mu za to w osobném Breve uczynił wyrzuty. Zwycięztwa cesarza nad Franciszkiem sprowadziły nareszcie pokój w Crespy dnia 18. Września 1544. a jednym z warunków jego było zwołanie soboru Wielka radość była z tego w Rzymie. Papież na podziękowanie Panu Bogu urządził solenne processye, a w zgodzie z cesarzem i królem francuzkim ogłosił bullą sobór w Trydeńcie na 15. Marca 1545. r.

### Sobór Trydencki.

**Od rozpoczęcia aż do przeniesienia do Bononii.**

Papież po ogłoszeniu bulli konwokacyjnéj na sobór, wysłał do Trydentu trzech kardynałów: Jana Maria del Monte, Marcella Cervini, Reginalda Polus którzy za swém przybyciem mało bardzo biskupów zebranych zastali. Cesarz z swéj strony zwołał na dzień 24. Marca 1545. r. sejm do Wormacyi, ażeby protestantów przywieść do uznania soboru. Ale uznania odmówili oni, tłomacząc się tém, że papiezkiego soboru w Trydencie nie mogą uważać za wolny sobór. W czasie sejmu rozdawano i rozrzucano dwa najnowsze pisma Lutra: „über die Concilien“ i „Wider das Papsthum von Teufel gestiftet.“ Treść i wyrażenia tego ostatniego mianowicie pisma wszystkie bezeceństwa, któremi dotychczas Luter rzucał na papieża, przechodziły. Dodany był do pisma obraz wyobrażający papieża siedzącego na tronie w ornacie z uszami oślemi, i otoczonego diabłami głowę jego koronującemi, a za nogi wciągającemi go do piekła. Dobrze mówi protestant Menzel: „Luther gefiel sich in Schmähworten für welche es eigentlich keine Feder, viel weniger eine Drukkerpresse geben sollte.“ Rozjątrzenie przeciw papieżowi między protestantami było tak wielkie, że cesarz legatowi papiezkiemu, który przybył na sejm, aby go spowodować do przedsięwzięcia surowszych środków, by sobór mógł się rozpocząć, bo mała dotychczas liczba była w Trydencie zebrana, odmowną dał odpowiedź, surowością bowiem bał się wywołania wojny domowéj. Żądał nawet od legata, aby sobór znów był odroczony. Papieżowi zaś polecił oznajmić i oświadczyć, że ma zamiar sejm i kollokwium dla protestantów zwołać. Papież w skutek tego chciał przenieść sobór do Rzymu, co tak cesarza zatrwożyło, że ostatecznie dał przyzwolenie na otworzenie jego. Tak po usunięciu wszystkich przeszkód, papież postanowił orwarcie soboru na dzień 13. Grudnia 1545., który dzień w trzecią Niedzielę Adwentu przypadał.

W wigilią otwarcia soboru był post zapowiedziany ku uproszeniu błogosławieństwa Bożego. W dzień sam legaci i wszyscy biskupi zebrani w mieście, w pontyfikalny ubior odziani, w uroczystéj procesyi wyszli z Kościoła św. Trójcy, a po odśpiewaniu hymnu Veni Creator udali się do kościoła katedralnego. Tam naprzód solenna msza św. się odprawiła, a po niéj był udzielony odpust zupełny wszystkim przytomnym. Kazanie zaś miał Mussus, Biskup z Mitonto, biorąc za text miejsce z lekcyi téjże Niedzieli: Bracia! weselcie się zawsze w Panu, powtóre mówię, weselcie się. Poczem legat przepisane sam odmawiał modlitwy, po trzykroć błogosławił Zgromadzeniu, i litanią do Wszystkich ŚŚ. zaintonował; daléj została przeczytaną Bulla konwokacyjna, i Brewe z pełnomocnictwem dla legatów. Pierwszy prezydent soboru kardynał del Monte stawił te dwa pytania: Placetne vobis decernere et declarare, sacrum Tridentinum et generale Concilium incipere et inceptum esse? Placetne vobis primam futuram sessionem habendam esse die Jovis post Epiphaniam, quae erit septima mensis Januarii anno D. 1546.“ Placet: odpowiedziano: Pierwsza ta sessya zakończyła się śpiewem: Te Deum, a było na niéj 3. legatów, kardynał tryd. 4. arcyb. 20. biskupów, 5. jenerałów zakonnych, auditor z roty rzymskiéj i posłowie króla rzymskiego Ferdynanda.

Lubo sobór otworzonym już został, wiele jednak było rzeczy do zalatwienia na wstępie, nimby obrady porządnie mogły być prowadzone. I tak najprzód żądali Ojcowie od papieża, aby potrzebnych przy soborze urzędników nominował, iż sami nie znają dosyć członków soboru. Papież dla tego naznaczył adwokata, który praw soboru naprzeciw zarzutom protestantówi zamachom xiążąt na wolność jego miał bronić; daléj oznaczał Abbrewiatora, którego urząd jest niektóre z rozporządzeń papiezkich pisać: sekretarza soboru sami Ojcowie wybrali, gdyż nominowany przez papieża nie chciał przyjąć urzędu z powodu, iż się przechylał do zdań przeciwnych Kościołowi. Nadto został obrany sędzia do sporów, jeżliby między członkami zachodziły; Aeraiusz do starań o żywność, i nareszcie Custos Concilii. Wydane zostały przepisy i reguła życia dla członków i ich służby w czasie trwania soboru. Zresztą urządzenia zwykłe dawniejszych soborów zachowane były; i tak najprzód rzecz rozbierano na kongregacyach, daléj na kongregacyi jeneralnéj, która w dekrecie podawała uchwałę poprzednią kongregacyi, na sessyi nareszcie dekret ten solennie był publikowany.

Na wstępie samym wszczął się spór, czy przełożeni zakonni mają mieć głos roztrzygający, i które miejsce Opatom w zgromadzeniu przyznać. Postanowiono, udzielić każdemu jenerałowi zakonnemu głos roztrzygający, i trzem Opatom Cassinenses zwanym, daléj prokuratorom, którzy w zastępstwie byli swych biskupów miał być dany głos roztrzygający, aby tym sposobem biskupów zmusić, by osobiście stawili się, bo osobnym przywilejem papiezkim wolno tylko było samym biskupom niemieckim dać się zastąpić; moc jednak i tego przywileju na późniéj przez legatów odroczona została.

Legaci pod dniem 14. Grudnia zapytali się papieża: „nescimus an tentaturi sint, computare suffragia per nationes,“ („nie wiemy, czy nie pokuszą się, liczyć głosy wedle narodowości.“) W Konstancyi bowiem biskupi podług narodowości głosowali, aby przewyższyć głosy licznych biskupów włoskich, którzy byli kreaturami

Jana XXIII., papież jednak w odpowiedzi swéj zostawił rzecz tę bez roztrzygnienia, nie chcąc tamować wolności soboru; i znacznie późniéj dopiero odpowiedział na to pytanie. Nieprawdą więc jest, co pisze Sarpi że papież zakazał głosowania wedle narodowości, aby tym sposobem posługiwać się większością biskupów włoskich, których przy rozpoczęciu soboru najwięcéj było.

Powstała potem wątpliwość względem tytułowania soboru. Biskup bowiem Martelli z Fiesoli uczynił wniosek, aby do tytułu: Sacrosanctum, oecumenicum et generale Concilium, dodane było, ecclesiam universalem repraesentans. Tego jednak zaniechano, bo tytuł w Bulli konsekracyjnéj był podany, bez tego dodatku, obawiano się też nowym dodatkiem, od dawniejszych soborów nieużywanym, zniechęcić protestantów.

Co do tych formalności, które mogą niejednego razić w zebraniu kościelném dobrze mówi Mencel „Wenn man die Aengstlichkeit bedenkt, mit welcher heute die Form der Zusammensetzung und Stimmberichtigung für die weltlichen Staatsversammlungen geregelt und bewahrt wird, so kann es nicht befremden, dass das Oberhaupt der Hierarchie sich vorsah, das Concil, in welches ohnehin Misstrauen gesetzt ward, keiner feindseligen Gestaltung zu überlassen, sondern streng darauf hielt, dass Alles in der herkömmlichen und gesetzlichen Form vor sich gehe.“ [10])

Dnia 7 Stycznia 1546. odprawiła się druga Sessya soboru, solenną mszą św. kazaniem i stósownemi modlitwami rozpoczęta. Poczem Kardynał Polus miał exhortacyą do zebranych, pełną ducha Bożego, w któréj upominał do czujności, pokuty i odwagi w przeciwnościach. Przeczytane daléj zostały konstytucye papiezkie, zakazujące głosowania przez prokuratorów, i Decretum de modo vivendi, et aliis in Concilio servandis, w którym oznaczone są uczynki dobre, aby niemi w czasie soboru do życia pobożnego i pokuty pobudzić, z napomnieniem, by wszyscy przemyśliwali nad sposobami zachowania czystości wiary, i naprawy obyczajów. W końcu uczynił Biskup francuzki z Clermont wniosek, ażeby w modlitwach dekretem tym przepisanych oprócz cesarza, i król francuzki był wspomniany; odstąpili jednak od tego żądania biskupi francuscy w skutek przeciwstawienia, że i w modlitwach wielkiego Piątku z książąt świeckich, sam tylko cesarz jest wzmiankowany.

Sobór w tym czasie składał się z 43 osób z głosem decydującym, to też dla tak małéj liczby pierwsze narady zajmowały się głównie formalnościami, ważniejsze zaś rzeczy odłożono do czasu liczniejszego zebrania się biskupów. Dla tem gruntowniejszego rozpoznania rzeczy byli biskupi podzieleni i na 3 klassy, z osobna w mieszkaniach trzech legatów zbierali się, a rezultat ich narad podawany był w kongregacyi jeneralnéj, która ułożyła dekret do publikacyi na walnéj Sessyi.

Na kongregacyach 18 i 22 Stycznia było pytanie rozbierane: nad czemby najprzód naradzać się należało? czy nad dogmatem lub reformą obyczajów. Tego ostatniego żądał cesarz. Papież był innego zdania iż się to sprzeciwiało dotychczasowéj praktyce soborów. I rzeczywiście jak źródłem życia chrześcijańskiego jest wiara, tak też ustalenie jéj artykułów było koniecznym warunkiem przedsięwzięcia naprawy obyczajów, bo inaczéj reforma byłaby nakształt domu bez fundamentu, i konsekwencya bez ustalenia premissów. Na wniosek jednak legatów papież i ojcowie zgodzili się na to, że razem miały się narady odbywać nad dogmatem, i reformą Kościoła.

Postanowioném także zostało na tychże kongregacyach, aby ze względu, że wielu biskupów już jest w drodze do Trydentu na następującéj Sessyi żaden nowy dekret nie był wydany, ale za przykładem wielu innych soborów symbol tylko Nicejski przeczytany i za dekret przyjęty.

Trzecia Sessya 4 Lutego 1546 jak zwyczajnie mszą św. i kazaniem rozpoczęła się, poczém nastąpiło uroczyste wyznanie wiary, przeczytaniem i przyjęciem dekretu de symbolo fidei. Trzech tylko biskupów a między nimi biskup z Fiesole pod tym tylko warunkiem chcieli dać swoje przyzwolenie na dekret, jeżeli do tytułu soboru będzie dodanem, ecclesiam universalem repraesentans, którego tytułu nie bez intencyi schizmatycznéj koncylium Bazylejskie użyło. Już z tego powodu obawiali się ojcowie go przyjąć.

Tak więc spólném wyznaniem wiary apostolskiéj położony został fundament, na którym ojcowie soboru dalsze swe dzieło mieli budować. Od ułożenia tego samego symbolu wiary, apostołowie wędrówki i zdobycze swe święte rozpoczęli; ten symbol każdy wierny przed swym biskupem, każdy męczennik przed swą śmiercią wyznawał, a Kościół wszystek, ledwo wyszedł z swego ukrycia w katakombach, zbiera się w Nicei, ażeby naprzeciw Aryanom regułę swego życia, podstawę swych nadziei i prawidło swéj miłości w symbolu wiary wyrażić. Dwanaście wieków późniéj Kościół naprzeciw herezyom szarpiącym jego łono, tymże symbolem wiary jako puklerzem mocnym siebie i dzieci swe zastawia.

[10]) Menzel l. c. II, 434. (Zważając na skrupulatność, którą się dziś trzymają, aby skład i głosowanie w świeckich zgromadzeniach państwa urządzić i zachować, nie można się temu dziwować, że głowa hierarchii miała się na baczności, ażeby sobór, któremu i tak nieufano, nie wydać na łup nieprzyjaznego urządzenia, i że tego ściśle przestrzegała, ażeby wszystko odbywało się w przyjęty i prawny sposób.“)

# KRONIKA.

## ARCHIDIECEZYA

### GNIEŹNIENSKA I POZNANSKA.

(Kor. urz.) **Poznań** dnia 1. Lipca 1863.

Duchowieństwo dekanatu Ostrzeszowskiego odbyło tegoroczną kongregacyą dekanalną w mieście Grabowie na dniu 20. Maja. Przewodniczył jéj dziekan JX. Majewski proboszcz z Ostrzeszowa i rozpoczął takową o godzinie 9éj z rana wigiliami i mszą św. de requiem, którą celebrował JX. Sierakowski kommendarz z Mixstatu, po ukończeniu jéj odbył się kondukt. Mszą zaś świętą de Spiritu Sancto odprawił JX. Służyński kommendarz z Rogaszyc, po któréj powiedział JX. Kulesza wikaryusz z Ostrzeszowa kazanie o miłości bliźniego, zastósowane do dzisiejszych czasów. Wczasie całego tego nabożeństwa, reszta duchownych odprawiła msze czytane, jako też spowiedź św. Na zakończenie i podziękowanie Panu Bogu, odśpiewano Hymn „Te Deum“ i udano się do odległéj zakrystyi celem odbycia scrutinium i narad dekanalnych ściągających się do dobra kościoła i szkół, a zakończono posiedzenie rozdaniem Olejów św. pomiędzy zgromadzonych konfratrów, którym brakło tylko jednego czołnka wiekiem i słabością wymówionego.

JX. Henke kommendarz z Bronikowa powołanym został od 1 Lipca r. b. na kapelana wojskowego do Poznania w miejsce JX. Konitzera, który przenosi się na probostwo do Pobiedzisk. Kommenda nad kościołem w Bronikowie powierzoną została JX. dziekanowi Theinertowi z Goniembic cum facultate substituendi.

JX. Józef Arendt wikaryusz przy katedrze, otrzymał prze-

znaczenie na Igo wikaryusza do Szremu, jego zaś miejsce przy katedrze obejmuje JX. Weiss mansyonarz z Szamotuł.

JX. Sydowowi z Wilkowyi, przeznaczono posadę wikaryusza w Chludowie.

(Koresp. urz.) **Poznań** 6. Lipca 1863.

Prześwietny Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi dla zaprowadzenia jednolitego prawidła w odbywaniu wizyt dekanalnych rozesłał do wszystkich Rządzców Kościołów Archidiecezyi schemat, według którego Dziekani na przyszłość co dwa lata nawiedzać będą parafie sobie podwładne. Prawidło to we wszystkich diececzyach zapewne z wielkiém zajęciem przyjętém będzie i dla tego takowe niniejszém do powszechnéj podajemy wiadomości: —

Wzór do wizyty dekanalnéj.

Opis kościoła parafialnego, lub filialnego, albo śpitalnego, oraz budynków i majątku do kościoła i beneficium należącego

we wsi lub mieście . . . . . . . . . .
w Dekanacie . . . . . . . . . . . .
w powiecie . . . . . . . . . . . . . .
Obwodzie Regencyi . . . . . położonego
na dniu . . . . . . . . . 186... r. sporządzony..

Stósownie do ustaw na Archidiecezyą wydanych, zalecających odbywanie co dwa lata wizyt dekanalnych, podpisany Dziekan zjechał na dniu dzisiejszym do . . . . . . i przekonawszy się, iż ostatnia wizyta przez X. . . . . . . w roku . . . uskutecznioną została, obejrzał kościół i wszystko co do niego należy, jako też budynki, grunta, dokumenta, księgi, akta kościelne, etc. i znalazł takowe jak następuje:

§. I.

A. Stan kościoła materyalny.

Tu się opisze dokładnie:

a) *kościół*, czy jest murowany lub drewniany, czem pokryty, w którym roku i czyjem nakładem wystawiony, czy kiedy i przez kogo konsekrowany, jak długi i szeroki? Czy w bliskości kościoła znajdują się budynki niebezpieczeństwem ognia grożące, lub domy szynkowne albo inne, nabożeństwu kościelnemu na przeszkodzie stojące. b) *dzwonnica*, murowana czy drewniana, ile w niéj dzwonów i jakich, ile każdy z nich waży, a przynajmniéj jaka średnica obwodu każdego, jakie na nich napisy, czy i przez kogo poświęcone. c) *cmentarz* przy kościele murem czy parkanem obwiedziony, i cmentarz pogrzebowy w jakim stanie, jak wielki, jaka odległość jego od kościoła, czy przystęp do niego w czasie roztoku łatwy, do kogo należy obowiązek oparkanienia, lub obmurowania, i utrzymywania w dobrym stanie?

B. Stan kościoła wewnętrzny.

a) czy *kościół* ma dobre zamknięcia, jakie drzwi, jaka posadzka, jaki sufit, ile okien, ile ołtarzy, czyli ciborium, bursa, korporał i naczynia do olejów świętych w czystości i porządku są utrzymywane, czy są kaplice, ile ich, czy są sklepy do chowania ciał zmarłych, w jakim stanie to wszystko? Jak i w którém towarzystwie ogniowém kościół zabezpieczony, i kto opłaca składkę do kassy ogniowéj. b) *chrzcielnica*, z jakiego materyału, i w jakim stanie, c) *konfessyonałów* ile? d) *zakrystya* w jakim stanie utrzymywana, czy ma dostateczne bezpieczeństwo od ognia i złodzieja, czy kościelny przestrzega ochędostwa w kościele i zakrystyi.

e) *pomniki*. Uwaga do lit. e). Już dozory kościelne mianowicie Rządzcy kościołów mają według instrukcyi z dnia 21. Października 1859. r. §. 145, obowiązek zabezpieczać i chronić troskliwie wszelkie w świątyniach znajdujące się pomniki przeszłości i zabytki historyi, sztuki i oświaty krajowéj dotyczące, które oprócz religijnéj, bądź pamiątkową, bądź dziejową lub artystyczną wartością odznaczają się, od zepsucia, zniweczenia lub niewłaściwego użycia albo przerobienia i przeznaczenia. JX. Dziekan zechce więc o tém pamiętać i event. poinformować Dozor kościelny, podług §. 146. rzeczonéj instrukcyi i dopisze swoję uwagę w tym względzie.

C. Sprzęty i ruchomości kościelne.

a) złoto b) śrebro wyrazi się szczegółowo podług wagi taxy, z nadmienieniem, czy to złoto i śrebro czyste, czy z przydanym innym kruszcem. Osobliwie wyroby artystycznéj wartości opisać należy dokładnie.

c) mosiąc, d) miedź, e) cyna, f) żelazo, g) drzewo, h) szkło itd. i) apparaty: aa) kolor biały bb) kolor czerwony cc) kolor zielony dd) kolor fioletowy ee) kolor czarny itd. k) Umbraculum do sanctissimi, l) bielizna kościelna. aa) . . . . . bb) . . . . . m) organy, sprzęty na chórze, instrumenta muzyczne, n) sukna, antepedya i inne objekta, powyższemi rubrykami nie objęte.

Wszystko opisać z największą dokładnością, dodając, czy w miejsce nieużytecznych nowe sprawione, kiedy i czyjem nakładem.

JX. Dziekan zechce przytém porównać spis ze spisem przy tradycyi beneficyi zdziałanym, wykazując przybytek lub ubytek naczyń kościelnych i innych ruchomości.

D. Kassa kościelna i Dozor.

a) Czy są prowizorowie i jak się nazywają; do kogo należy prawo prezentowania prowizorów, na ile lat każdy w szczególności zatwierdzony, i czyli expiracya zatwierdzenia dopilnowana, kto jest podskarbim czyli rendantem kassy, czy jest majątkiem lub kaucyą odpowiedzialny, czy kassę i księgi kassowe utrzymuje w porządku, kiedy rachunki ostatnie były złożone, i za który rok pokwitowanie udzieloném zostało. b) czy jest skrzynia kassowa, i o ilu zamkach, kto ma klucze od niéj. Jakie są inne utensylia kassowe n. p. stół, repozytorya, pieczęć etc. Czy remanent zbyteczny na bieżące wydatki, oddawany bywa do kassy oszczędności? c) jaki był remanent z roku przeszłego, jaki dochód i rozchód roku bieżącego. d) etat czy zatwierdzony i na które lata: e) fundusze kassy kościelnéj, jako to: aa) z gruntów (ról. ogrodów, boru) bb) z budynków cc) z czynszów i innych danin dd) procent od kapitałów ee) z kassy rządowéj, kompetencya itd. ff) z akcydensów gg) nadzwyczajne przychody.

Co do kapitałów, na co właściwie przeznaczone, czy na msze święte (obligi), czy na światło, na lampę wieczną lub reparacyą kościoła. Czy są bezpiecznie zahipotekowane i gdzie; czy procenta regularnie wpływają, i jaka stopa procentowa.

E. Stan kościoła duchowny.

a) do kogo należy jus patronatus, b) nazwisko miast i wsi parafii, c) ogólna liczba. Dusz kommunikujących, chrztów, ślubów i pogrzebów z roku przeszłego.

Gdzie się znajdują kaplice prywatne, JX. Dziekan zasięgnie widdomości o kapelanach, jakiéj są konduity i czyli czynią zadość warunkom indultowym, w razie uznanéj przez siebie potrzeby, zwizytuje JX. Dziekan i kaplicę prywatną.

d) kiedy się odbywa renowacya Sanctissimi Sacramenti, w których czasach bywa Jego wystawienie, czy się lampa dniem i nocą pali, czy tabliczka renovationis jest w zakrystyi zawieszona? e) relikwie jakich świętych, i czy są na nie autentyki, f) odpusty, kiedy się odprawiają, czy są na nie indulty i przez kogo udzielone; kto ma obowiązek wyprawiania odpustów. g) sakrament bierzmowania, czy i kiedy był administrowany i przez kogo, h) porządek nabożeństwa: jaki, czy nie ulega częstym zmianom, a mianowicie kazania i nauki katechetyczne kiedy i czy zawsze miewane bywają. Czy nie są zaprowadzone osobne zwyczaje w nabożeństwie, n. p. nieszpory po polsku śpiewane. i) jakie są bractwa przy kościele, czy mają jakie fundusze, kto i jak takowe administruje, czy mają statuta od władzy duchownéj potwierdzone, i odpusty jakie nadane. k) czyli in fonte baptismatis naczynie do wody jest czyste i należycie pobielone i czyli renovatio fontis baptismatis w czasie przez kościół św. oznaczonym dopełnioną została.

Czyli zachowana czystość i ochędóstwo około ołtarzy, obrazów, krzyżów, lichtarzy i bielizny ołtarzowéj, czy kielichy, puszki i patyny dobrze przynajmniéj wewnątrz są złocone, czy wino do Mszy św. używane nie jest kwaśne, lub wodą rozcieńczone, czy hostya z białéj i pięknéj wyrobiona mąki i czy forma właściwa zachowana.

§. II.

Stan ekonomiczny i dochodowy plebanii.

a) stan materyalny rezydencyi plebańskiéj, szczegółowy opis jéj długości, szerokości okien, drzwi, podłogi, sufitu itd. b) budynki folwarczne również szczegółowo opisane, z przytoczeniem summy assekuracyi ogniowéj, i kto od niéj składki opłaca. c) domy do plebanii należące: aa) wikaryat bb) dom organisty cc) sług kościelnych dd) komorników i inne z podaniem summy zabezpieczenia od ognia.

Winien się JX. Dziekan przekonać, czyli woli fundatorów zadość się czyni? jak równie, czy meszne i inne daniny z gruntu są zahipotekowane. Przy tém wyrazić należy;

1) w jakim stanie w ogóle budynki znajdują się, a jeżeli w złym, jakie przeszkody do ich odbudowania lub reparacyi zachodzą.

2) z czyjéj winy dezolacya budynków nastąpiła.

3) czy obecny Rządca kościoła przepisom Prawa krajowego i kanonicznego, co do utrzymania budynków w należytym stanie, zadosyć czyni.

d) do kogo należy ciężar budowlany, (onus fabricae) i na jakiéj zasadzie. e) inwentarz gruntowy.

Każdy przedmiot powinien być wyrażony z taxą, oraz czy co przybyło lub ubyło, i czy przynajmniéj polepszony został. f) dochody probostwa: aa) z ról, ogrodów, łąki, boru, polowania, rybołowstwa etc. bb) z domów. cc) z czynszów i danin. dd) procenta od kapitałów, na co właściwie przeznaczone, czy zahipotekowane, czy regularnie wpływają, jaka stopa procentowa. ee) z akcydensów. ff) kompetencya z kassy rządowéj? gg) wartość pieniężna drzewa lub wolnego wrębu. hh) wolne pastwisko, na czyich gruntach, na ile sztuk inwentarza, i na jakiém prawie opiera się takowe?

W ogólności jaki stan gospodarski i co ku jego ulepszeniu przedsięwzięto.

Jeżeli grunta są wydzierżawione, należy wyrazić komu, i na jak długi czas, podając datę i numer zatwierdzenia kontraktu dzierżawnego. g) fundusze osobne: aa) na Wikaryusza, bb) na organistę (snopkowe?). cc) na sługi kościelne — p. p.

Gdzie są bory lub zagajenia kościelne albo plebańskie, lub kopanie torfu, X. Wizytator zastósować się zechce w Archidiecezyi Poznańskiéj do okólnika z dnia 12 Sierpnia 1860 roku i według tego opisze stan rzeczy.

§. III.

a) Spis dokumentów kościelnych, gdzie się takowe znajdują, czy w skrzyni kassowéj lub gdzie są zachowane? Wszystkie zaś dokumenta mają być w jednę księgę oprawione i sumaryusz na końcu podany. b) wykaz ksiąg bibliotekę kościelną składających, c) księgi kościelne chrztów, ślubów i pogrzebów, od którego roku są? czy i kiedy przez Dziekana rewidowane i podpisane zostały, czy w porządku są utrzymywane, księga jurium stolae, d) czy registratura plebańska urządzona w Archidiecezyi Poznańskiéj, stósownie do okólnika Konsystorskiego z dnia 28 Czerwca 1852 roku.

Przypomina się zalecenie Najprzewielebniejszego Arcypasterza w inskrukcyi względem zarządu własności kościołów etc. z dnia 21 Października 1859 roku udzielone, iż biblioteki dekanalne i kościelne, tudzież archiwa i akta kościelne i plebańskie a wreszcie wszelkie zabytki oświaty i literatury rodzimej po kościołach istniejące, porządnie ułożone i w bezpieczném miejscu zachowywane być powinny. Książki mają być spisane podług przedmiotów z wyrażeniem tytułu dzieła, nazwiska autora, niemniéj roku i miejsca wydania, tudzież liczby tomów każdego dzieła.

§. IV.

*Szkoła.* Ile szkół w parafii czy katolickie i gdzie? Czy dzieci regularnie do szkoły chodzą, jaka ich liczba? Czy sam Rządca parafii odwiedza szkołę, i udziela naukę religii, ile razy w tygodniu, miesiącu. Kto jest inspektorem szkółek parafialnych.

§. V.

*Śpital.* 1) Erekcya,
2) majątek: grunta, budynki, daniny, kapitały etc.
3) Lokatorowie z imienia nazwiska i wieku.
4) Dozór śpitalny. To samo co o prowizorach kościelnych.

§. VI.

a) czy nie panują w parafii zgorszenia i grzechy jawne? Co dla ich wytępienia X. pleban czyni. Czy Bractwo Wstrzemięźliwości jest w parafii zaprowadzone, czy się utrzymuje, i jakie z niego owoce? b) czy nie żalą się parafianie na plebana o przeciążenie in juribus stolae, czy jakie daniny zabronione, n. p. kartkowe spowiedzi wielkanocnéj, opłata od ławek kościelnych, bywają pobierane. c) jaki jest zarząd domowy plebana? i ochędostwo w jego pomieszkaniu, i inne stósowne uwagi. d) czy X. pleban, lub Patron kościoła, lub też prowizorowie kościelni czynią wnioski i jakie.

**Zakończenie.**

Gdy już nie było nic więcéj do dodania, opis powyższy przeczytano przyjęto i jak następuje podpisano.

podpis Patrona kościoła lub jego zastępcy.
podpis X. plebana.
podpis prowizorów kościelnych.
działo się jak wyżéj

**X. Dziekan N. N.**

(Kor. urz.) **Poznań** dnia 8. Lipca 1863.

Zmarły w Wilkowyi proboszcz JX. Szymon Mizgalski legował kościołowi św. Wojciecha w Poznaniu tal. 100 na nabożeństwo żałobne za duszę X. Szymona, jego rodziców Józefa i Anny, tudzież cały rodziny Mizgalskich i Szuławskich, jako też roczne wymijanki. Również przekazał dla kościoła tego kielich srebrny z pateną całkiem pozłacane.

JX. Jaskólski wikaryusz z Ślesina i neopresbiter X. Jan Binek przeznaczeni zostali na pomocników przy zakładzie JX. Koźmiana w Poznaniu.

Dotychczasowy wikaryusz w Pile, JX. Dunajski przeniesionym został na posadę mansyonarza i wikaryusza do Szamotuł.

JX. Nawrockiemu kommendarzowi z Kołaczkowie powierzono parochią w Kotłowie pod zarząd na mocy udzielonéj mu kommendy, a JX. Winkemu prodziekanowi i plebanowi w Zytowiecku polecono administracyą plebanii w Kołaczkowicach cum facultate substituendi.

Wskutek podeszłego wieku, został JX. Ignacy Hanke pleban w Kobyléjgórze od 1go Lipca r. b. emerytowanym a zarząd nad kościołem w Kobyléjgórze, per Commendam cum facultate substituendi JX. dziekanowi Majewskiemu w Ostrzeszowie oddany.

---

## ARCHIDIECEZYA LWOWSKA.

Notum est communiter, quod hodiernis temporibus frequentiores fiant ex parte Venerabilis Cleri ritus graeco-catholici reclamationes personarum, (ex sententia reclamantium) ad ritum graeco-catholicum pertinere obligatarum, quae tamen a Venerabili Clero Nostro pro latinis reputantur et qua tales tractantur.

Dum ergo talis generis querelae ad Nos diriguntur, dumque Venerabilis Clerus graeco-catholicus praetensiones suas roborare adnititur speciali personarum eunumeratione, — rarissime fit, ut explicationes a Venerabili Clero Nostro praestitae, ad quodvis specialiter individuum; de quo in accusatione mentio fit, directe respondeant; imo vero etiamsi agatur de 20 — 30 aut pluribus individuis, respondet accusati ferre omnes provocatione generali ad altum decretum Guberniale de die 20. Febr. 1818 N. 7897 et ad Bullam Papae Benedicti XIV. incipientem a verbis „ Etsi Pastoralis„ quin fiat ad singulas personas sive illius Gubernialis decreti, sive illius Pontificiae Bullae correspondens applicatio; porro quin fiat reflexio:

*a.* an personae de quarum illegitima ritui latino adhaesione sermo est, ante vel post annum 1818 factice ritum latinum pro suo reputabant?;

*b.* an de reclamatione sui ad ritum graeco-catholicum per Clerum gr. cath. in fundamento librorum metricalium facta, notitiam simulque voluntatem redeundi ad ritum gr. cath. habeant?

*c.* num denique (quod communiter Clero Nostro objicitur) personae illae ad latinum ritum *pertractae* h. e. illegali Cleri latini agitatione quasi coactae extiterunt; aut vero Clero Nostro nec solicitante, nec illegaliter ac ritui graeco-catholico inimice agitante, *sua sponte* ritum latinum fuerint amplexae?

Quod vero reflexiones istae circa quodvis speciale individuum per Venerabilem Clerum gr. cath. expressum essentionaliter a Clero Nostro in scriptis justificatoriis observandae forent, patet e sequentibus:

Nam quod ex parte alti C. R. Regiminis ad annum 1818 in causis transitus e graeco-catholico ad latinum ritum, Bulla „ Etsi Pastoralis„ pro norma adhibebatur, desuper diserte pronuntiatum est in supra citato C. R. decreto Guberniali de die 20 Febr. 1818 N. 7897 quod Venerabili Clero a Consistoriis utriusque ritus suo tempore publicatum, et pluries successu temporis repetitum fuit, nec hodie republicatione nova eget.

Dum vero isthoc C. R. decretum Guberniale dispositiones ab his, quae in Bulla „Etsi Pastoralis„ praefiniuntur, aliter sonantes contineat; eapropter clarum est quod personae quae ante annum 1818 ritum graeco-catholicum in latinum mutarunt (si de legalitate illius mutationis disputatur) juxta Bullam praefatam, — illae vero quae id post an. 1818 fecerunt, juxta tenorem praecitati C. R. decreti Gubernialis tamdiu dijudicari debeant, donec Sancta Sedes Apostolica, apud quam conventio inter Eppos utriusque ritus catholici Provinciae Galicianae intuitu diversarum quaestionum ritum tam latinum quam gr. cath. attinentium inita, discutitur, totum hoc negotium auctoritate Apostolica in merito deciderit.

Stricte igitur observare studeant Curatores animarum, a Venerabili Clero gr. cath. de illegali retentione in ritu latino certorum individuorum accusati, ut in justificationibus suis circa quodvis, de quo accusantur individuum, praenotent: num jam ante 1818 annum *factice* ritui latino adhaerebat, nec ne?; si enim post annum 1818 e parentibus talibus, qui jam ante annum 1818 in latino ritu erant, proles procreatae fuerunt, tunc pro proba legalitatis assumpti latini ritus adplicari debebit Bulla „Etsi Pastoralis„ si vero mutatio ritus post annum 1818 sequuta est, tunc tam respectu horum qui ritum mutarunt, quam prolium ab ipsis procreatarum invocari debebit non jam Bulla „Etsi Pastoralis„ sed supra citatum C. R. decretum Guberniale.

Dum igitur hanc in relationibus Cleri Nostri exactitudinem circa causas e tempore acto promanantes requirimus, solicite omnes hortamur, ut verbis et factis aequalitatem utriusque ritus attestari studeant, et neminem, nisi a potestate ecclesiastica i. e. ab Eppo Ordinario r. g. c. vel S. Sede Aplica e ritu graeco-catholico dimissum, ad ritum latinum suscipere praesumant.

Leopoli 24 Januarii 1863.

Wiadomo wam już zapewne, WW. Bracia w Chrystusie, iż Ojciec Ś. Papież Pius IX w uznaniu gorliwości i poświęcenia się wiernych, którzy pośpieszyli w szeregi walczących o utrzymanie władzy świeckiéj i niepodległości Stolicy Apostolskiéj, najmiłościwiéj rozkazać raczył, na pamiątkę tego zdarzenia tak dobitnie cechującego przywiązanie wiernych synów kościoła różnéj narodowości do Osoby Jego jako Namiestnika Chrystusowego, wybić z kruszcu medale i takowe rozdać wszystkim bez różnicy stanu i narodowości, którzy w obronie praw Stolicy Apostolskiéj czynny brali udział.

Pareset takich medalów otrzymaliśmy właśnie z Najprzewielebniejszéj Nuncjatury w Wiedniu, celem rozdania tychże między

ochotników byłéj armii papiezkiéj w Naszéj Archidyecezyi zostających.

Ponieważ zaś pobyt tychże w wykazie Nam podanym dokładnie oznaczonym nie jest, wzywamy przeto wszystkich XX. Plebanów, ażeby spis takowych w obrębie parafii zamieszkałych bez różnicy obrządku i wyznania sporządzili i tenże w przeciągu 8 tygodni przez przynależne Urzęda Dziekańskie Konsystorzowi Naszemu przedłożyli.

**Franciszek Ksawery**
Arcybiskup m. p.

*Z Konsystorza Metrop. ob. łać.*
Lwów dnia 16. Lutego 1863.
X. Felix Zabłocki m. p.
Kanclerz Konsystorza.

Obveniunt casus quod Sacerdotes in causis judicialibus ad C. R. Instantias in praefixo termino citati, comparere renuunt quin attinenti eos citanti C. R. Instantiae causam suae non comparitionis officiose insinuent. Quum in causis civilibus et criminalibus in fundamento art. XIII et XIV. Conventionis inter SS. D. Papam Pium IX et S. C. R. et Apostolicam Majestatem Imperatorem initae, Sacerdotes iisdem ut reliqui cives legibus subjacent, eapropter etiam obligati sunt citati ad respondendum comparere. Renitentes possunt brachio saeculari ad sistendum cogi, quod ne cum dehonestatione status clericalis fiat, omnes monitos esse volumus, ut ad amusim provocationibus C. R. Instantiarum terminos comparitionis observare non intermittant.

Leopoli 10 Novembris 1862.

## PIŚMIENNICTWO.

Z niemałą pociechą serca widzimy, jak gorliwie duchowni zajmują się rozpowszechnianiem dobrego czytania pomiędzy wiernymi. Wyda takie staranie obfite owoce dla Kościoła, utwierdzi wierny lud nasz na zasadzie chrześcijańskiego objawienia i nie będzie rozbratu jako gdzieindziéj pomiędzy nową oświatą a wiarą od ojców odziedziczoną. Temu to rozdarciu wewnętrznemu czasy dzisiejsze winę przepisać mogą takiéj marnoty wątłéj, jaką wypłowiałe i bezbarwne umysły dzisiaj błąkają się pomiędzy sumieniem a przekonaniem, wiarą i wiedzą, bez siły, bez szczerego zdrowia i mężnego umysłu. — Jeżeli się każdy człowiek pojedyńczy tego ma chronić, to daleko więcéj narody całe. — Wychowanie tylko temu zagrodzi. Wychowanie narodu w naszych czasach nie da się inaczéj prowadzić jak oświatą, nauczaniem do pracy umysłowéj, ćwiczeniem w swobodném używaniu sił własnych, w doczesnych i wiecznych sprawach.

Ku temu czytanie poczciwe jest szkołą nie już arcypożyteczną, ale konieczną. Ale nie wszelkie czytanie, tylko zgodne z powołaniem narodu, czytanie chrześcijańskie i katolickie. — Bardzo ztąd wielkie obiecujemy sobie owoce, że zajmuje się Towarzystwo św. Wincentego gorliwém szerzeniem dobrych książek, że baczny wybór robi. Dziś możemy mu polecić znakomitą książkę, przydatną dla wszystkich stanów bez wyjątku, dla dzieci i starych, dla duchownych i świeckich, dla uczonych i prostaczków. Jestto książka klassyczna, tak wyborna jakich mało, możemy ją postawić śmiało obok Żywota Pana Jezusa Baltazara Opecia, lub Żywotów Świętych Skargi.

Jest to *Żywot św. Ojca Frańciszka z Assyżu, Patryarchy trzech Zakonów. Z kronik braci mniejszych kapucynów wyjęty. Z przedmową X. Prokopa, tegoż zakonu w prowincyi polskiéj ex prowincyała. Warszawa. Nakładem księgarni polskiéj A. Dzwonkowskiego, przy ulicy miodowéj 482. 1863. 8. XXXII, 802. XVIII. stronnic. Z wizerunkiem św. Frańciszka z Assyżu według współczesnéj freski w klasztorze assyzkim zachowanéj.*

Porównaliśmy od razu książkę tę z żywotem Pana Jezusa Baltazara Opecia. Porównanie to bardzo się łatwo nastręcza, bo autorowie obu ksiąg prawie jedni. W obu księgach pracował ukochany uczeń św. Ojca Frańciszka, św. Bonawentura. Dziwna woń prostoty, pobożności, serdecznego zachwycenia tchnie z pism tych, powiedzielibyśmy prawie, że mają coś podobnego do ewangelii świętych; jakby Duch św. przez nie mówił. Przedmowa bliżéj nas zapoznaje z książką i dla tego ku jéj najmocniejszemu poleceniu następny czynimy z przedmowy wyjątek:

Do braci i siostr trzeciego Zakonu Ś. Ojca Frańciszka.

„Ogłaszającdrukiem niniejsze dzieło, czynimy zadość Waszemu pobożnemu żądaniu. Chcąc obeznać się dokładniéj ze szczegółami życia św. Ojca Frańciszka, Zakonodawcy naszego, często domagaliście się, aby wam wskazać coś obszerniéj nieco w tym przedmiocie w języku naszym napisanego. Szukając napróżno tego rodzaju dzieła, pomiędzy najlepiéj zaopatrzonemi teraźniejszemi księgarskiemi zbiorami, a szczerze pragnąc dogodzić w tém potrzebie waszéj, o ile by nam na to starczyło, wachaliśmy się, co uczynić wypada: czy przetłumaczyć z obcego języka, który z obszerniejszych i dokładniejszych Żywotów św. Ojca naszego; czy też, oczytując się w takowych i do samych źródeł, z których ciż Autorowie czerpali, zachodząc, sprobować samemu skreślić dla was historyę naszego Patryarchy.

W tym celu, odczytując Żywot św. Ojca, umieszczony na początku Kronik naszego Zakonu, wszelkiego pozbyliśmy się wachania. Napisać coś lepszego w téj materyi komukolwiek byłoby trudno, a może i niepodobna, nam porywać się na to, byłoby niedarowaną zarozumiałością.

Sądziliśmy przeto, że najwłaściwiéj celowi odpowiemy, wyjmując z Kronik pomienionych (których już oddawna w żadnych księgarskich składach znaleść nie podobna) Żywot św. Ojca i oddzielnie drukiem go ogłaszając.

Lecz pod tym względem zachodziła trudność... Język, w którym Kroniki te są pisane, jest językiem staroświeckim, nieco od dzisiejszego toku naszéj mowy różnym. Nastręczało się zatém pytanie: czy zachować go nietkniętym? czy też zmienić go stosownie do dzisiejszych wymagań mowy i pisma? Po krótkim wszakże namyśle, nabyliśmy przekonania, że najstosowniéj będzie, wydając tę część Kronik naszych, zachować w nich nietknięty styl ówczesnego i tłumacza; tém bardziéj, że lubo już przystarzały, jest on dziś jeszcze dla wszystkich bardzo zrozumiałym. Owszem starożytność tego stylu i właściwa mu *prostota i jędrność* najlepiéj zdawały się nam odpowiadać przedmiotowi dzieła; wszelkie zaś przerabianie wyrażeń byłoby w znacznéj części ujęło tych właśnie zalet, bodaj najpotrzebniejszych w tego rodzaju pismach. Prócz tego dawność stylu tego, lubo nie sięga aż czasów, w których żył święty nasz Ojciec, jednak dla tego samego, że dla nas dziś żyjących jest stylem staroświeckim, lepiéj niż tegoczesny harmonizuje z opowiadaniem rzeczy też odległéj przeszłości sięgających. Zmieniać go więc i czynić nowożytniejszym, zdawało się nam taką niwłaściwością, jako byłoby, znalazłszy wierny a starożytny wizerunek św. Frańciszka, oprawny w najstosowniejsze i współczesne ramy, przenieść go w nową i nowożytnego kształtu oprawę.

Lecz pobożny czytelnik zechce zapewne wiedzieć przedewszystkiém, kto jest Żywota św. Ojca naszego, tu mu podanego, Autorem. Niema bowiem wątpliwości, że każdego dzieła powaga w wielkiéj części zależy od osoby pisarza; ztąd najmiléj czytać nam książki pobożne przez świętych pisane, ztąd najwięcéj dla dusz pobożnych mają one uroku. Otóż pod tym względem Żywot św. Ojca tu podany wielce się zaleca. Jest on bowiem ułożony, z dzieł św. Antonina Biskupa Florenckiego, św. Wincentego Fereriusa i ze sławnego w Kronikach Braci Mniejszych dziełka noszącego tytuł *Fioretti di S. Francisco*, to jest kwiateczki św. Frańciszka, przypisywanego powszechnie św. Bonawenturze, Kardynałowi i Doktorowi kościoła, a Zakonnikowi Reguły św. Ojca naszego. Głównie zaś osnuty żywot niniejszy jest na obszerniejszéj historyi św. Patryarchy naszego, przez tegoż św. Bonawenturę napisanéj, a noszącéj tytuł *Legenda major.* Owszem dzieło to rozłożone po całym niniejszym Żywocie, służące za początek do każdego niemal rozdziału, przeplatane niektórymi szczegółami o św. Ojcu przez dwóch powyżéj nadmienionych świętych w ich pismach zostawionemi, całe się tu znajduje i wiernie jest tłumaczone. Można więc powiedzieć, że Autorem niniejszego Żywota jest trzech świętych, że na opisanie życia tego wielkiego sługi Bożego, złożyło się trzech wielkich sług Bożych: Święty Antonin Biskup, św. Wincenty cudotwórca i św. Bonawentura, Doktor Seraficki, o którym przy téj okazyi następujący szczegół czytamy, w jego znowu żywocie.

Z tym Świętym w ściśléj zostawał zażyłości św. Tomasz z Akwinu, najświętsza Zakonu św. Dominika ozdoba i najgłębszy Doktor Kościoła w tymże czasie co i św. Bonawentura żyjący. Razu pewnego, przyszedłszy go odwiedzić, i wchodząc do jego celi, zastał go z piórem w ręku nad pismem siedzącego a pogrążonego w zachwycenie, niedozwalające mu ujrzeć gościa, który go nawiedzał. Zakonnicy tego klasztoru, towarzyszący podówczas św. Tomaszowi chcieli wyprowadzić św. Bonawenturę ze stanu w jakim się znajdował, aby tak dostojnego gościa nie odprawić z niczem. Lecz św. Tomasz, rzuciwszy okiem na pismo, będące przed św. Bonawenturą i widząc, że w téj chwili był właśnie zajęty pisaniem Żywota św. Frańciszka, nie pozwolił na to, mówiąc: *Sinite Sanctum laborare pro Sancto*; „nie przeszkadzajmy Świętemu pisać żywot Świętego.“

Wszystko więc, co za dziełem niniejszém, dla was przedrukowaném, przemawia, w jedném słowie zamykając, powiedzieć możemy: że macie w niém życie św. Ojca naszego, spisane głównie przez wielkiego także Świętego, który w ciągu pisania jego szczególnych łask boskich doznawał.

I czegóż więcéj potrzeba, abyście je wdzięcznie przyjęli i ku duchownemu pożytkowi waszemu chętnie czytali?

Właściciel i wydawca odpowiedzialny X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego w Grodzisku.